KURJER WARSZAWSKI

Wtorek. Dnia 13 (25) Kwietnia.— Rok 1854. № 107. Dziś Ś. Marka Ewangelisty. Jutro ŚŚ. Marcelina i Kleta.

Upłynione dni *Wielkiego Tygodnia*, (według obrządku Prawosławnego) a mianowicie *Wielki Piątek* i *Sobota*, obchodzone były uroczyście przez Nabożeństwo w Kościele Katedralnym Prawosławnym N. TRÓJCY. W *Wielki Piątek* o godz: 3ej z południa, rozpoczęto obrzęd grobowy, przy którym miał stosowną naukę Najprzewielebniejszy *Arsenjusz*, Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogeorgiewski*. Nazajutrz zaś, to jest w Sobotę, odgłos dział z Cytadelli *Alexandrowskiej*, o godz: w pół do 11ej w nocy, zwiastował rozpoczęcie się obchodu uroczystości ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO. O godz: 11ej, powtórzony został odgłos tychże dział; a o samej północy rozległ się po raz trzeci, zwiastując chwilę pamiątki ZMARTWYCHWSTAŁEGO CHRYSTUSA. Przez czas trwania Nabożeństwa, celebrowanego przez Najprzewielebniejszego *Arsenjusza* Arcy-Biskupa *Warszawskiego* i *Nowogeorgiewskiego*, ustanowiona liczba salw armatnich, grzmiała nieustannie. Na Nabożeństwie tem znajdował się J. W. Hr: *Rüdiger*, Sprawujący obowiązki NAMIESTNIKA Królestwa, otoczony gronem Dygnitarzy tak Wojskowych jako i Cywilnych, oraz Urzędników Władz wszelkich i Obywateli tutejszego miasta.

Po skończeniu Nabożeństwa Rezurekcyjnego i Liturgji Stej, Najprze: Arcy-Biskup *Arsenjusz*, przyjmował u siebie na święconem, wszystkie znakomite osoby.

Onegdaj od rana, z okoliczności obchodu pamiątki dnia ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, składano wzajemne życzenia, dzieląc się według zwyczaju *Sławian*, święconem *jajkiem*.

W Kościele Parafjalnym XX. *Bazyljanów*, uroczyście obchodzone były, tak dni *Wielko-Tygodniowe*, jako i Świąt *Wielkanocnych* (v. s.), a w Sobotę odbyło się Nabożeństwo Rezurekcyjne wraz z processją.

Onegdaj, w Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano w czasie Summy, dzieła Religijne ś. p. *Elsnera* i *Schidermeyera;* Graduale R. *Zientarskiego*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, za okazane męztwo w bitwie przeciw *Turkom* przy przeprawie przez *Dunaj*, raczył mianować Jenerała-Lejtnanta *Sierzputowskiego*, p. o. Naczelnika Artyllerji Wojsk 3go, 4go i 5go Korpusów piechoty, Kawalerem Orderu Śgo WŁODZIMIERZA klassy IIej.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo WŁODZIMIERZA kl: IIej, Jenerała-Majora *Buturlina* 3go, p. o. Jenerała-Kwatermistrza wojsk 3go, 4go i 5go Korpusów piechoty, za męztwo i waleczność okazane w bitwach z *Turkami*, przy świetnej przeprawie Wojsk CESARSKO-*Rossyjskich* przez *Dunaj*.

Główna Kassa Oszczędności.—W tygodniu upłynionym do dnia $^{11}/_{23}$ Kwietnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 3, na które, tudzież na dawniejsze, w 94 wnioskach, złożono rs. 747 kop. 90. Na żądanie 226 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 138 k. 65$^{1}/_{2}$), rs. 14,987 kop. 96, i umorzono xiążeczek oszczędności 161. Przeto Uczestników 8,808, posiada kapitał rs. 324,115 k. 77$^{1}/_{2}$.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zawiadamia, że od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. rozkład jazdy na tejże drodze, zmieniony będzie jak następuje: z *Warszawy* wysyłane będą pociągi: o godz: 7 rano, osobowo-towarowy do *Granicy* i *Łowicza;* o godzinie 5tej po południu, osobowy do *Granicy* i *Łowicza;* o godz: 5$^{3}/_{4}$ po południu, osobowo-towarowy do *Łowicza*. Do *Warszawy* przychodzić będą pociągi: o godz: 9$^{1}/_{2}$ rano, osobowo-towarowy z *Łowicza;* o godzinie 7ej wieczorem, osobowo-towarowy z *Granicy* i *Łowicza;* o godz: 11tej wieczorem, osobowy z *Granicy* i *Łowicza*. Rozkłady jazdy, wykazujące czas odjazdu pociągów z każdej po szczególe stacji drogi żelaznej, są już na tychże stacjach wystawione.

Pamiętnika Religijno-Moralnego zeszyt 4ty za miesiąc *Kwiecień*, wyszedł z druku, i zawiera: Mowę Arcy-Biskupa *Paryzkiego*, o przymierzu między Religją a naukami świeckiemi na pismach Śgo AUGUSTYNA osnowaną; O *Magnetyzmie zwierzęcym i somnambulizmie magnetycznym*, uważanym ze stanowiska religijnego (dokończenie); VII *Synod Łęczycki;* List Pasterski J W. *Pieńkowskiego*, Bikupa *Lubelskiego;* Kronikę Kościelną, i Rozmaitości.

Następujący żołnierze w wojsku CESARSKO-*Rossyjskiem* zostający, a będący rodem z m. *Warszawy*, życie zakończyli: 1) Józef *Powiński* syn Michała; 2) Ludwik *Majsz* syn Bogumiła; 3) Antoni *Rutkowski* syn Jakóba; 4) Józef *Zbikowski;* 5) Teofil *Nowakowski* syn Stanisława; 6) Franciszek *Bzowski;* 7) Jan *Jerke* syn Andrzeja; 8) Jan *Jankowski;* 9) Ferdynand *Czaplinski* syn Antoniego; 10) Józef *Bandaryk* syn Wojciecha; 11) Alexander *Czulkin* syn Prokopa; 12) Karol *Pogorzelski*.

Jutro o godzinie 8mej rano, w Kaplicy *Literackiej* przy Kościele Śgo JANA, odprawi się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Konstantego *Naskiego*, Członka Archi-Konfraternji *Literackiej;* o czem Seniorowie, pozostałą Wdowę, Przyjaciół i szanownych Członków, zawiadamiają.

Jan-Nepomucen *Lipski*, Obywatel, w wieku lat 48, wczoraj zakończył życie. Pozostała po nim Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo za Jego duszę, jutro o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów* odbyć się mające; a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż Kościoła, na smętarz *Powązkowski*, o godzinie 6tej po południu.

Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki Hrab: *Kickiej*, w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie 9$^{1}/_{2}$, odprawione będzie za spokój Jej duszy, żałobne Nabożeństwo; na które, Krewnych i Przyjaciół zmarłej, zaprasza się.

...d. 22 b. m. o godzinie 4ej rano, zakończyła do... życie ś. p. Paulina z Szteinboków *Szteinbok.* ...rtacja zwłok Jej, odbyła się w dniu 24 b. m. z Ka...cy XX. *Bernardynów* na smętarz *Powązkowski*, przy zebraniu się Familji, Przyjaciół i Znajomych.

Józefa z Tomaszewskich *Krauze*, przeżywszy lat 28, życie zakończyła.

»Ś. p. Irena z Cyprysińskich *Gąsiorowska*, zmarła w *Warszawie* w dniu 20 b. m. i r., zacnych Rodziców i zasłużonego w kraju Ojca, Córa, wypielęgnowana w domu bogatym w skarby, stanowiące znamienitą wartość człowieka, była kwiatem rozwiniętym pod wpływem wysokiego ukształcenia otaczających ją osób; widzieliśmy więc w niej obok nadobnej urody, wszystko to, co rozum otacza słodyczą, upiększa wyższem wychowaniem, dowcipem, co serce ozdabia rzadkiemi darami, a jej szlachetność, uczynność, gust dobry, znajdując zasoby i środki w sercu męża i przywiązaniu zacnej rodziny w której dom weszła, czyniły ją wzorem gościnności, taktu, i przyjemności. Jako najlepsza Żona i Matka, słodka dla Przyjaciół towarzyszka, w zakresie który jej BÓG przeznaczył, była wzorem prawdziwie; nikt nad nią nie miał więcej daru dobrego użycia posiadanych środków, panowania nad umysłem i sercem, by wszystko zwracać do celu uzacnienia wdziękiem jaśniejącego, a do tego dary te łączyła z ujmującą skromnością, i każdy z jej progów odchodził przekonany, że szczególne ocenienie wartości swojej w niem znajduje. To więc wszystko niech w pamięci naszej zachowa obraz tej perły całą świetnością najpiękniejszego wieku kobiety jaśniejącej, której grób niemało łez uświęci.” *D.*

Donoszą nam z *Drezna*, że dnia 10go b. m. rozstała się z tym światem, po krótkiej chorobie, ś. p. JO. Xiężna Alexandra *Lubomirska*, Żona JO. X. Zygmunta *Lubomirskiego*, Kamerjunkra Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i Sekretarza w Ministerstwie Spraw Zagranicznych CESARSTWA.

W dniu 21 bież: mies: Wawrzyniec *Orchowski*, litograf, lat 54 liczący, w zamiarze odebrania sobie życia, zażył kwasu siarczanego (vitrioleju), w skutku czego, w kilka godzin, pomimo udzielonego mu ratunku, życie zakończył.

JW. Xiądz *Pieńkowski*, Biskup Dyecezji *Lubelskiej*, przybył z *Lublina*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Stahl von Holstein*, przybył z *Siedlec* do *Warszawy*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Bartołomiejew 1szy*, przybył z *Brześcia Litewskiego*.

Powrócili do *Warszawy*, JJWW. Radcy Tajni: Hr: *Skarbek*, Prezes Dyrekcji Ubezpieczeń z *Włocławka*; Senator *Drzewiecki*, i Rz: R. St: *Paprocki*, Prezes Sądu Apellacyjnego, z *Zyzna*.

Dyrekcja Drogi Żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej* zawiadamia, iż w składzie Stacji Głównej w *Warszawie*, znajduje się znaczna ilość przedmiotów zagubionych przez passażerów na drodze żelaznej lub jej stacjach w kwartale pierwszym r. b. Spis rzeczonych przedmiotów przejrzeć można u Zawiadowców Stacji: w *Warszawie, Skierniewicach, Łowiczu, Piotrkowie, Częstochowie* i *Granicy*; po odbiór zaś, przy udowodnieniu własności, zgłaszać się należy do Zawiadowcy Stacji Głównej w *Warszawie*. Rzeczy nie odebrane do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., *Warszawskiemu Tow: Dobrocz:* odesłane zostaną.

Jutro o godz: 6ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie centralne Warsz: Tow: Dobroczynności.

Zapowiadając zimne powietrze, nikt nie mógł przewidzieć, że takowe nastąpi skutkiem *śniegu*, który z zadziwieniem wszystkich zawitał do nas od wczoraj z rana. Już to od kilku dni zbierało się na *złoto-dajny deszczyk*, którego tak pragniono dla ogrodów i pól. Onegdaj też puścił się on rano i to ciepły, wiosenny, tak jak należało się w końcu Kwietnia, ale co do *śniegu*, ten się wyrwał wśród najpiękniejszych dni wiosny, jak *Filip z konopi*. Tem dziwniejszy on był, żeśmy już po 16 stopni ciepła miewali, co nam przypominało czas zupełnie letni. *Śnieg* ten padał dość długo, nie pozostawiał po sobie zbyt wiele śladu, bo zaraz topniał, ale miejscami zabielił dachy, i kilka godzin przeleżał. Z Niedzieli zaś na Poniedziałek, poprzedził go ogromny wicher, który przez całą noc prawie, nielitościwie szturmował.

Całą tedy przyjemnością wiosenną, uśmiechnęła się do nas *Dolina Szwajcarska*, której stanowcze otworzenie, datować możemy od dnia onegdajszego. Oczyszczona i uporządkowana, wystąpiła ona na przyjęcie swych gości z prawdziwą elegancją, a ożywiona trąbka P. *Rajczaka*, która już w każdą Niedzielę i Święta da się tam słyszeć, przez całe lato, znowu jak corocznie licznych w ciągu dnia onegdajszego zwabiła do siebie przychodniów, używających na świeżem powietrzu przechadzek.

Onegdaj ponowił się ten sam ruch i wrzawa, jakie w zeszłą Niedzielę pojawiły się na *placu Ujazdowskim*, gdzie przedłużają się zabawy dla ludu. I znowu wyniosłe słupy nakryły swe szczyty *kapeluszami*, i zaopatrzone zostały w wabiącą śmiałych masztowników zdobycz. Zawarczały na nowo *młyny djabelskie*, i zawirowały *karuzele*, na których co chwila przeciągłym głosem, zwycięzca objawiał *partję!* Po rannym bowiem onegdajszym deszczyku, wyjaśniło się Niebo, i ustaliła pogoda, a z ustaleniem takowej, massy ludu pociągnęły na plac, używając dzień cały rozrywek. Długo bardzo kuszono się o zdobycie słupów, bo choć te jak zwykle nasmarowane zostały mydłem, nie dało tu jednak zastosować się znane przysłowie, że *szło jak po mydle;* bo właśnie o tę namydloną drogę rozbijały się najszczersze chęci wdrapania się na szczyt, i dopiero z góry na dół, kiedy zdawało się, że śmiały masztownik już jest u celu swych życzeń, zjeżdżał on wtedy rzeczywiście *po mydle*. A że wszystko musi mieć swój koniec, przeto i na zdobycie słupów przyszła także chwila, a zwycięzcą dnia tego został tenże sam co lat zeszłych i zeszłej Niedzieli, to jest Wincenty *Paśnik*. Na drugim słupie nagroda nie została zdobytą dnia tego. Wczoraj nie tyle plac ten był ożywiony, bo niepogoda przeszkodziła niemało.

Pragnący podjąć się wykonania robót: *mularskiej, ciesielskiej, stolarskiej*, dostawy piasku i wapna do budowy Kościoła w *Mokotowie*, zechcą zgłosić się do Komitetu tejże budowy, dla złożenia deklaracji i powzięcia bliższego objaśnienia, a to w dniu 16/28 b. m. o godzinie

11ej przed południem, w domu pod Nr 1724, przy ulicy *Alea*.

Niektóre osoby oddają pochwały nader staranoemu wypracowaniu pod względem szycia mezkiej *bielizny*, Pani *Rodkiewicz*. Dla wiadomości przeto wszystkich innych, donosim iż Pani *Rodkiewicz*, mieszka przy ulicy *Freta*, Nr 248, w podwórzu na 2 piętrze.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 11 kop. 11; *pszenicy* rs. 12 kop. 73; *jęczmienia* rs. 8 kop. 20; *owsa* rs. 5 kop. 96, *siana* furę jedno-konną od rs. 3 k. 75 do rs. 5; *siana* furę parokonną od rs. 4 kop. 80 do rs. 6; *słomy* furę zwyczajną od rs. 2 kop. 70 do rs. 3; *kartofli* czetwert rs. 5 kop. 4½; *okowity* wiadro rs. 4; *szumówki* wiadro rs. 2 k. 40.

Odebrano urzędową wiadomość, iż w nocy z dnia 16 na 17 b. m., to jest z Niedzieli na Poniedziałek, miasto *Garwolin* w Pcie *Łukowskim*, stało się łupem pożaru. Bliższe szczegóły tego smutnego wypadku, później ogłoszone będą.

Dogadzając ogólnym życzeniom, Pan *Casanova* jeszcze dziś da ostatnie przedstawienie wyuczonych zwierząt.

Z okoliczności zbliżającej się letniej pory, już i u *wód mineralnych* w kraju, robią potrzebne przygotowania, na przyjęcie szukających u tamtejszych źródeł pomocy. I znowu *Ciechocinek*, *Busk* i *Solec*, zapełnią się gośćmi, którzy coraz bardziej zaczynają nabierać przekonania, że uzdrowienia niekoniecznie u *wód zagranicznych* szukać należy. Do *Buska* na czas trwania wodnej kuracji, zamówiony został Artysta tutejszy, P. *Michnowski*, z wyborną kompanją muzyczną.

Mężczyźni wracają znowu do mody kilku guziczków jednakowych u gorsa od koszuli.

Marco Spada, Opera w 3ch aktach z francuzkiego, Eugeniusza *Scribe*, muzyka P. *Auber*, tłómaczenie i podkład pod muzykę P. J. *Chęcińskiego*, artysty Teatrów. Treść tej opery budzi wielki interes i zajęcie, bo *Marco Spada* to bandyta, a życie takiego człowieka, ileż ma dramatycznych wypadków. *Marco* przeciwnościami losu rzucony w ten zbrodniczy zawód, nie wyzuł się jednakże ze wszystkich wzniosłych uczuć; jest on ojcem, a piękna jego *Angela*, otoczona czcią i wygórowaną miłością ojcowską, staje się celem jego życia; jej szczęście jest jedynem jego marzeniem, jedyną dążnością. *Marco Spada* pod nazwiskiem Barona *de Torrida*, bawi w pierwszych towarzystwach *Rzymu*, bo bandyty nikt nie zna, prócz jego towarzyszów. *Angela* pokochała młodego *Friderici*, siostrzeńca Gubernatora *Rzymu*; ojciec jej zezwala na ten związek; niewinna dziewica cieszy się błogą przyszłością, bo i ona nie domyśla się krwawego rzemiosła swojego ojca. Wszystko już ułożono, gdy oto przez fatalną zdradę jednego z towarzyszów, *Marco Spada* ścigany w swojej kryjówce, śmiertelnie raniony, przeczuwa okropną przyszłość ubóstwianej córki, której tylko zostawia w spadku wstyd i pogardę. Szarpany tą okropną myślą, jeszcze jedną zbrodnią, opłaca jej szczęście; przysięga on uroczyście że *Angela* jest córką jakiejś Xiężnej, której całą rodzinę wymordował w górach, zostawiając tylko to dziecię przy sobie, i tak na domiar, potępiwszy swą duszę krzywo-przysięstwem... kona. Oto jest w krótkości treść tej opery.

Cóż mamy powiedzieć o muzyce? potrzebujemyż oddawać pochwały autorowi *Niemy z Portici?* Nie zaiste, to tylko nadmieniamy, że kto chce usłyszeć harmonję głęboką, pełną dramatyczności i właściwego charakteru, kto chce przekonać się i podziwiać ile jeszcze w kompozycjach *Aubera* jest świeżych pomysłów i żywotnej siły, niech dziś pospieszy do Teatru Wielkiego. A teraz pozostaje nam miły obowiązek oddać sprawiedliwość znakomitym talentom naszej opery. Panna *Rivoli*, przedstawiła rolę *Angeli*, i śmiało powiedzieć możemy, że zachwyciła Publiczność; jej głos silny a miły tak odpowiadał myśli kompozytora, tak czarował, że nie podobna było wstrzymać się od grzmiących a po pięć-kroć wznawianych oklasków, któremi niekiedy mniej zasłużonym szafują. Mianowicie w akcie 3cim, gdy biedna *Angela* strojna w prosty ubior wieśniaczki, pragnie ojca przekonać, że zgadza się z swojem położeniem, ileż widzimy walki serca w piosence, którą w obecności swoich towarzyszek śpiewa, jak wybitnie Artystka wydaje wesołość, w której jednakże przebija się żal udręczonego serca. Słowem Panna *Rivoli*, dowiodła nam w tej *partji*, potęgi swojego głosu i dramatycznego talentu. Pan *Troschel*, rolę *Marco Spada* oddał tak w śpiewie jako i w grze, godnie z wysokiem stanowiskiem, jakie zajmuje w naszej operze. Scena w akcie 2m z Pielgrzymem *Boromeo* i córką swoją *Angelą*, oraz koniec 3go aktu, są jego artystycznym wieńcem w tej operze. Panna Marja *Fruzińska*, jako Margrabina *Sampietri*, nic niezostawiła do życzenia; gra swobodna, głos przyjemny, wykonanie wyborne, czegóż więcej do takiej roli potrzeba. P. *Miller* w charakterze Gubernatora *Rzymu* i P. *Szczepkowski*, jako jego Siostrzeniec, godnie przyczynili się do ogólnej harmonji. P. *Matuszyński*, w roli Hr: *Pepinelli*, nieustraszonego (sic) Kapitana dragonów, był wyborny, gra jego tak była komiczna, a przytem naturalna, że gotowiśmy uwierzyć w podobnych *Rzymskich* Kapitanów. Pan *Ziołkowski*, rolę Pielgrzyma *Boromeo* oddał z prawdziwym talentem, pięknym i młodzieńczym głosem odśpiewał on swoją partję i rzęsistemi był okryty oklaskami. Operą dyrygował nasz Igna: *Dobrzyński*, Dyrektor Opery, a począwszy od uwertury aż do ukończenia, Publiczność głośnemi oznakami zadowolenia, wynagradzała go za doskonałe wykonanie; P. *Chęciński*, który już nie jedną tego rodzaju pracą przysłużył się naszej scenie, starannie przetłómaczył i podłożył tę pełną wdzięku operę. Stosowne a niemniej gustowne ubiory, pochodzą: damskie z pracowni Panny Ewy *Gwozdeckiej*; męzkie P. *Gutta* kostiumiera Teatrów Warszawskich. Teatr był napełniony, oklasków nieżałowano, a po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Rivoli* 4-kroć, Panna Marja *Fruzińska* 3-kroć, PP. *Troschel*, *Matuszyński*, *Szczepkowski*, *Miller*, po 4-kroć; oraz P. *Ziołkowski* 3-kroć. — W Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Podstęp Pana Kapitana*, Panna *Ciemska*, P. *Komorowski*; po Kroto: *Pafnucy* i *Narcyz* Panny: *Ciemska*, *Szymanowska*, PP. *Żołkowski* i *Chomiński* po 2-kroć: po Kom: *Folwark Primerose*, Panna *Szymanowska*, PP. *Królikowski*, *Stolpe* i *Chęciński*. — Wczoraj w Teatrze Wielkim po Balecie *Asmodea*, przywołani zostali: Panny: Anna *Straus* 6-kroć, Karolina *Straus* 3-kroć, *Damse* 2-kroć, oraz PP. Alexan- *Tarnowski* 3-kroć, *Meunier* 2-kroć i *Popiel*.

Bank Polski, podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu § 8go Instrukcji z d. $^{12}/_{24}$ Maja 1836 r. przez Radę Administracyjną Królestwa wydanej, przepisującej sposób postępowania przy losowaniu obligacji cząstkowych z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w dniu $^{15}/_{27}$ b. m., zaczynając od godziny 10tej z rana, w obecności Komissji Umorzenia długu krajowego. Delegowanych od Komissjii R. P. i Skarbu; tudzież domów handlowych S. A. *Fraenkel* i Józefa *Epstein*, włożenie do kół kartek z numerami serji tychże obligacji; samo zaś losowanie serji, nastąpi w tem samem miejscu, dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godz: 10tej z rana.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.— Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 1,660, *pszenicy* czetwer: 1,817, *jęczmienia* czet: 577½, *owsa* czetw: 1,106, *grochu* polnego czet: 155½, *gryki* czetw: 110, *kaszy* jęczmiennej czet: 114, *kartofli* czetw: 314, mąki żytniej razowej czetw: 93, mąki pszennej pytlowej czet: 10, *siana* pudów 11,575, *słomy* pudów 4,020.

Zdaje się, że nowo-odkrytą, gołem okiem widzialną *kometę*, najpierwszy ujrzał Hofrath *Schwabe* w *Dessau*. Okazuje się teraz, że ją obserwował już dnia 27go zeszłego miesiąca.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od G. rs. 3, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Złożono oraz od L. Ł. kop. 15 dla Instytutu mor: zan: dzieci, na intencję K. K. za zapomnienie o obiedzie, z przyczyny starego węgrzyna.

Czytamy w dodatku do *Journal de St: Petersbourg* z dnia $^{1}/_{13}$ Kwietnia N° 371.

DEKLARACJA.

Francja i Wielka Brytanja wystąpiły nakoniec otwarcie z systemu nieprzyjaźni ukrytej, który już przyjęły względem Rossji, zwłaszcza wpłynięciem ich flott na morze Czarne.

Wypadek objaśnień, jakie dały co do tego kroku, musiał sprowadzić zerwanie wzajemnych stosunków pomiędzy niemi a Gabinetem Cesarskim.

Po tym ostatnim wypadku wkrótce nastąpiła komunikacja, w której dwa gabinety, przez organ swych właściwych Konsulów, wzywały Rząd Cesarski do opuszczenia Xięztw Nad-Dunajskich w przeciągu czasu, który Anglja naznaczyła do 30 Kwietnia, a Francja, jeszcze bardziej stanowcza, do d. 15 tegoż miesiąca.

Jakim tytułem dwa te Mocarstwa pozwoliły sobie tak domagać się wszystkiego od jednej ze stron walczących, niczego nie żądając od drugiej, tego nie uważały za potrzebne objaśniać Gabinetowi Cesarskiemu. Opuszczenie Xięztw, gdy nawet cień warunków, od których CESARZ zależnem uczynił ustanie temczasowego zajęcia, nie został spełniony przez Rząd Ottomański, opuszczenie ich w ciągu wojny, którą ów rząd wydał pierwszy, kiedy działania zaczepne tej wojny czynnie prowadzi, kiedy nawet jego wojska zajmują punkt jeden ufortyfikowany terytorjum Rossyjskiego, było już co do treści swej nieprzepuszczalnym warunkiem. Dwa Mocarstwa chciały, by warunek ten formą stał się jeszcze bardziej niepodobny do przyjęcia. Naznaczyły Gabinetowi Cesarskiemu termin sześcio-dniowy, po którego upływie, odmowną odpowiedź albo brak odpowiedzi jakiejkolwiek, miały uważać jako równające się wypowiedzeniu wojny.

Na wezwanie tak stronne w swej treści, równie niewykonalne praktycznie jak obrażające w wyrażeniach, milczenie było jedyną odpowiedzią, jaka godności CESARZA przystoi.

Skutkiem tego, dwa Mocarstwa ogłosiły publicznie, że Rossja, odmawiając uczynienia zadość ich wezwaniu, postawiła się względem nich w stanie wojny, za którą odpowiedzialność na nią wyłącznie spadać będzie.

W obec podobnych oświadczeń, nie pozostaje CESARZOWI, jak przyjąć położenie, w którem Go postawiono, zastrzegając Sobie użycie wszystkich środków, jakie Opatrzność złożyła w Jego ręce, dla obrony z energją i wytrwałością, honoru, niezależności i bezpieczeństwa Swego Cesarstwa.

Oprócz odezwy, którą Gabinet Londyński donosi obu Izbom o swem postanowieniu, w Deklaracji dodatkowej wyłożył on powody, jakie go skłaniają do wydobycia oręża, i streścił początek równie jak przebieg kwestji. Rząd Cesarski uważa za zbyteczne odnawiać rozprawy z tego powodu. Zdaje mu się, że wszystkie jego poprzednie dokumenta wyczerpały już polemikę. Ostatnie jego Memorandum z 18 Lutego, ogłoszone z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych, obejmujące wyłuszczenie historyczne kwestji aż do owej chwili, wystarczy do okazania, od kogo, czy od Rossji czy od dwóch Mocarstw morskich, wyszła inicyatywa wyzwań i przez jak zgubny zbieg okoliczności, fałszywe położenie, w którem pierwsze ich środki postawiły dwa gabinety, doprowadziło je stopniowo do przedsiębrania innych, jeszcze bardziej wyzywających. Umysły nie uprzedzone mogą tam przekonać się o wszystkich ustąpieniach, jakie jedno po drugiem robiła Rossja dla utrzymania pokoju, przed, równie, jak po nocie Wiedeńskiej, kiedy wzrastające wymagania dwóch Dworów, wciągały je z każdym dniem coraz bardziej na drogę wojny z nami. Zajęcie Xięztw, dziś po wypadku, brane za pozór tej wojny, nie przeszkodziło otwarciu układów.

Nie przeszkodziłoby też dalszemu ich prowadzeniu, albo raczej te układy byłyby się dawno skończyły pomyślnie, gdyby Mocarstwa nie były zmieniły zupełnie, bez żadnego istotnego powodu, podstaw, jakie same im dały pierwszą notą ułożoną w Wiedniu. Zarzuty stawiane przez Portę pewnym ustępom tej noty nie wystarczały wcale do zniweczenia reszty. Treść główna pozostawała nietkniętą. Rząd Cesarski miał prawo uważać wszystkie punkta, którym nie robiła zarzutu Porta Ottomańska, jako odtąd zyskane dla wszelkiej dalszej propozycji. Nie tak jednak się stało. Chciano nam narzucić warunki całkiem nowe; ogłoszono nieprzypuszczalnem to co dotąd przyjmowano, zaprzeczono krzywdom Rossji i wszelkiemu z jej strony roszczeniu do sprawiedliwego zadość uczynienia, odrzucono bez zniesienia się z nią wszystkie jej kontr-propozycje. W tymże samym czasie przedsiębrano środki przeciwne jej prawom jako strony walczącej, przypadające na morzu Czarnem w je-

dnym czasie z warunkami przesłanemi z Wiednia, jak gdyby dla dania wszelkiemu przychyleniu się z jej strony cechy przymusu. Nakoniec, wszelkie cofnięcie się honorowe zostało jej przecięte rozmyślnie, wezwaniem nakazującem, jakiego Rossja nie otrzymała w żadnej epoce swej historji, nawet wówczas, gdy zdobywca na czele uzbrojonej Europy naszedł jej terytorjum.

Nie mogąc zamknąć oczu na niedostateczność powodów wojny niszczącej, na brak zupełny proporcji pomiędzy jej skutkami a przyczyną, dwa Mocarstwa zmuszonemi są przesadzać jej powód, stawiając przeciw Rossji jak najzupełniej płonne oskarżenia.

Przytaczając obrazę honoru, naruszenie materjalnych interessów, nasze projekta powiększenia i zaborów w Turcji, niezależność Porty, niezależność innych państw, równowagę nareszcie Europy, której grozić ma, według nich, nasza zbyteczna przewaga. Wszystkie te ogólnikowe zarzuty nie opierają się na żadnej zasadzie.

Nigdy nie nastawaliśmy na honor tych dwóch Dworów. Jeżeli honor ich stawionym został na kartę, to tylko przez nie same. Od początku zaraz przyjęły one system straszenia, który koniecznie musiał się nie powieść. Wzięły sobie za punkt miłości własnej zmusić Rossją aby się ugięła przed niemi, a ponieważ Rossja nie przystała na swe własne poniżenie, głoszą, że są obrażonemi w swej godności moralnej.

Materjalnie, interesa ich także nie są przez nas naruszone, a mogą być chyba tylko przez wojnę, którą bez powodu chcą z nami prowadzić. Przeciwnie, nasze to własne interesa naruszają one daleko mocniej, atakując nas na północy, na południu, w naszych portach i we wszystkich punktach naszych brzegów.

Polityce powiększenia i zaborów, jaką one przypisują Rossji, zaprzeczają wszystkie jej działania od 1815 r. Z jej sąsiadów w Niemczech lub na Północy czyż choć jeden, przez owe lat czterdzieści, mógł się skarżyć na naruszenie lub na cień naruszenia całości jego dzierżaw?

Co do Turcji, jakkolwiek z nią byliśmy w wojnie, pokój Adryanopolski świadczy jak umiarkowanie korzystaliśmy z zwycięztw naszych. A następnie po dwakroć państwo Ottomańskie ocalonem przez nas było od zguby nieuchronnej.

Chęć posiadania Konstantynopola, gdyby to państwo upadło, zamiar usadowienia się tam stałego, były zbyt głośno, zbyt uroczyście zapartemi, by pod tym względem wątpliwość miejsce mieć mogła, wyjąwszy nieufności, której nic już uleczyć nie zdoła.

Wypadki wskażą wkrótce, kto, czy Mocarstwa czy Rossja, zadał cios najzgubniejszy nietylko niezależności ale nawet istnieniu Turcji. W nagrodę pomocy interessowanej, jaką jej dają, zrzeka się już ona traktatem przywileju cechującego wszelkie państwo niezależne, przywileju, wypowiadania wojny i zawierania pokoju według woli, w chwili i pod warunkami, jakie mu się zdają najpożyteczniejszemi. Będzie zmuszoną podpisać układ, który rozciągnie do wszystkich jej poddanych równość praw cywilnych i politycznych. Rossja przyklaśnie szczerze rękojmi tak ważnej, zyskanej na korzyść wszystkich Chrześcjan w Turcji, jeżeli tylko zdołają im zapewnić ją w sposób prawdziwie skuteczny. Ale w obec rewolucji, któraby tak głęboko zmieniła wszystkie podstawy zasadnicze Rządu Ottomańskiego, będzie miała prawo być zdziwioną, że ogłoszono zobowiązanie, mocą którego Sułtan ograniczał się do zatwierdzenia przywilejów religijnych już istniejących i wypływających z naszych z nim traktatów, za naruszające jego wszechwładztwo i niezależność.

Do Europy to nie zaś do dwóch Mocarstw należy rozstrzygnięcie, czy równowaga ogólna w istocie wystawioną jest na niebezpieczeństwo, jakie wyprowadzać dla niej chcą z zbytecznej przewagi przypisywanej Rossji. Ona to winna zbadać kto więcej ciąży swobodzie działania państw, czy Rossja zostawiona samej sobie, czy straszliwy związek, którego nacisk niepokoi wszystkie neutralności i używa na przemian głaskań lub groźby, by je z sobą pociągnąć.

Europa także rozstrzygnie, czy w ciągu lat ostatnich, od Rossji to wyszły roszczenia najnieprzyjaźniejsze prawom wszechwładztwa i niezależności państw słabych, czy w Grecji, w Sycylji, Neapolu, Toskanji, za, czy przeciw tym prawom reklamacje stawiała; — czy w Niemczech, pomiędzy wielkiemi Rządami starała się siać niezgodę czy przywracać jedność; czy w Lombardji moralnie a w Węgrzech materjalnie jej usiłowania poświęconemi nie były utrzymaniu równowagi, i czy ciosy jakie jej gotują, odosobienie w jakie pragną ją rzucić, wydając odtąd świat polityczny całkiem innej przewadze, nie byłyby raczej zniweczeniem tej równowagi.

Widzimy, do czego schodzą płonne ogólniki przeciw Rossji stawiane. Ale głównie ostatni z tych punktów oskarżenia dostatecznie wyjaśni prawdziwy powód wojny, która, sądzona z pozornych zarzutów, nie miałaby zasady, tak jest przeciwną interesom moralnym, przemysłowym, handlowym świata całego, tak z swej natury przyspieszyć tylko może upadek państwa tego właśnie, którego ocalenie od wymarzonego niebezpieczeństwa za pozór jej służy. Ten powód głośno wypowiedzieli Ministrowie Angielscy, przed całym parlamentem, że nareszcie przyszła chwila zwalenia wpływu Rossji.

Dla obrony to tego wpływu, niemniej potrzebnego narodowi Rossyjskiemu, jak koniecznego dla utrzymania porządku i dla bezpieczeństwa innych państw i dla utrzymania niezależności i całości territorjalnej, będących jego podstawą, CESARZ zmuszony wstąpić, mimo swej woli, w szranki, użyje wszystkich sił oporu, jakie mu dają patryotyzm i poświęcenie jego ludu. Pełen On nadziei, że BÓG, który tak często opiekował się Rossją w chwilach próby, wesprze Go raz jeszcze w tej strasznej walce. Boleje szczerze nad klęskami bez końca, jakie ona rozleje na ludzkość. Ale razem, za obowiązek uważa protestować uroczyście przeciw roszczeniu samowolnemu, stawionemu przez dwa Mocarstwa, którem zwalają na Niego jedynie całą odpowiedzialność. Wolno im bezwątpienia przyjąć przeciw Rossji środki, jakie się im podoba, ale zwalenie ich skutków na nią, zależeć od nich nie może. Odpowiedzialność za nieszczęścia wojny spada na tego, kto ją wypowiada, nie na tego kto ją przyjmuje.

St: Petersburg 30 Marca 1854 r.

Anglja.— W dniu 2 b. m. obie Izby Parlamentu udały się processjonalnie do pałacu *Buckingham*, by wręczyć Królowej adressa przez nie zatwierdzone; liczono około 100 Lordów i przeszło 150 Członków Izby niższej. Królowa krótką przemową na ten adres odpowiedziała.— Zawarto układ z rządem *tureckim* co do dostawy rzeczy potrzebnych pierwszemu transportowi wojsk *angielskich*, liczącemu 10,000 ludzi; rząd *turecki* ma dostawiać dziennie temu korpusowi 10,000 funtów najlepszego chleba, 10,000 funtów mięsa (na pół wołowego, na pół baraniny), 30,000 funtów drzewa, 15,000 funtów jęczmienia, 15,000 funtów słomy. Dostawy te płacone będą co miesiąc bonami na kassyera Izby skarbowej w *Londynie*. Wojska mają być pomieszczone w dzielnicy *tureckiej* zwanej *Daud-Basza;* Gubernator wojenny otrzymał rozkaz naprawić tameczne koszary; wojsk tych spodziewają się w początku Kwietnia.— Na posiedzeniu Parlamentu z 3go b. m., Sir James *Graham* oświadczył, że flotty sprzymierzone znajdują się przed *Warną*.— Z *Malty* pod d. 31 Marca donoszą, że część wojsk *angielskich* odpłynęła do *Dardanellów;* otrzymano też tam wiadomość, że dywizja flotty *Turecko-Egipskiej* zawinęła na Archipelagu, i tam zajęła stanowisko.— W początku Kwietnia, 4,000 ludzi miało wypłynąć wprost do *Konstantynopola* z *Anglji*, nie zawijając do *Malty*.— Wezwano do *Londynu* 32ch chirurgów pułkowych; mają oni otrzymać instrukcje przed udaniem się na *Wschód*.— Z morza *Baltyckiego* donoszą, że flotta Admirała *Napier* pozostanie w *Kiöge*, dopóki się z nią nie połączy żeglująca już tam druga dywizja.— Rząd u Pułkownika *Cold* obstalował dla flotty 4,000 pistoletów, zwanych *rewolwer*. Odebrano czapraki jeździe wysyłanej na *Wschód*, dla zmniejszenia ciężaru koni. (Jour: de St: Pet:).

Austrja.— W dniu 18 b. m. nastąpiła ceremonja zaślubin Arcy-Xiężnej Wdowy Elżbiety *d'Este* z Arcy-Xięciem *Karolem-Ferdynandem*, w Kaplicy Dworskiej. — Wyprawa przyszłej Cesarzowej przywieziona została z *Monachjum;* urządzono z niej wystawę w zamku.— (Schl: Ztg).

Doszą z *Pesztu* pod dniem 3 b. m. że do *Kroacji* wyprawiają kompanje pionjerów z ekwipażami mostowemi. Wydano już rozporządzenia, by kwatera jeneralna urządzoną była w *Budzie*. Do tej pory nie wyszedł dekret mianujący Arcy-Xięcia *Alberta* dowódzcą naczelnym korpusu obserwacyjnego. Hr: *Schlick* pełni obowiązki dowódzcy pierwszej armji w *Wiedniu* tylko czasowo, a Hr: *Wratysław* także tylko z powodu choroby Arcy-Xięcia *Wilhelma*, pełni obowiązki naczelnego wodza armji *austrjackiej*. Ruch wojsk ku granicy południowo-wschodniej nie ustaje. Cesarz w dniu 1 b. m. odbył przegląd wojsk, udających się tam z *Czech* i *Morawji*, i bez kołowania na *Wiedeń*. Rekrutowanie już ukończono, i *Austrja* jest gotową na wszelki wypadek. — Traktat układany z *Prusami*, obejmować będzie zapewnienie wzajemne obrony wszystkich prowincji obu Państw.— Zaprzeczono pogłosce o wejściu *Austrjaków* do *Belgradu*.— Rząd powiększył flotyllę wojenną na *Dunaju* o pięć parostatków. (Jour: de St: Pet:).

Danja.— Admirał *Napier* zawinął w dniu 6 b. m. fregatą *Odin* do *Kopenhagi*, i udał się natychmiast do Ministra marynarki; następnego dnia wyjechał do *Fridrichsborg*, dla złożenia swego hołdu Królowi. Admirał ten wydał rozkaz dzienny, donoszący flocie o wypowiedzeniu wojny *Rossji;* do dnia 2go b. m. obliczono siłę tej flotty na 19 okrętów z 934 działami; z *Kiöge* ma ona popłynąć do *Bornholm*. Okręta obładowane węglami, ciągle przepływają przez *Belt*, wioząc to paliwo flocie *angielskiej*. *Kopenhaga* dobrze jest opatrzoną w artyllerję od strony morza; siłę lądową na wyspie powiększą do 10,000 ludzi, sprowadzeniem nowych bataljonów. (Jour: de St: Pet:).

Francja. *Paryż 18 Kwietnia*.— Ciało Prawodawcze dziś po ferjach miało pierwsze posiedzenie, to jednak nieprzedstawia żadnego interesu, zapełnione było składaniem raportów, żądaniami urlopów, zatwierdzeniem kilku praw miejscowych. W biurach także nic nie zaszło. Spodziewano się przedstawienia ważnych projektów prawa, to jednak do skutku nie przyszło zapewne z powodu nieobecności Ministra stanu, który bawi jeszcze w *Tarbes;* inni Ministrowie, wyjąwszy P. *Magne*, są już w *Paryżu*.— W Niedzielę odczytano po Kościołach List Pasterski Arcy-Biskupa *Paryża* o święceniu Niedzieli.— Na giełdzie żadnych interesów nie robi się. (Ind: Bel:).

Piszą z *Paryża* pod d. 8 b. m.: Marszałek *St. Arnaud*, miał w d. 10 opuścić *Paryż*, ale odjazd ten odłożono do Środy; z powodu przyjazdu Xcia *Cambridge* we Wtorek, odbędą wielką rewję armji *Paryża*, na którą ściągną część pułków jazdy stojących w pierwszej dywizji. — Mówią ciągle o powiększeniu korpusu posiłkowego; Cesarz podobno już naznaczył Jenerałów; urzędowego nic jeszcze w tym przedmiocie nieogłoszono.— Pierwszy oddział wojsk *francuzkich* wylądował w *Gallipoli* w d. 31 Marca.— Rozkaz wyruszenia wysłano do dywizji Jenerała *Forey*, stanowiącej rezerwę korpusu posiłkowego.— By skompletować wysłane już na *Wschód* pułki, i postawić na stopie wojennej, musiano brać z innych pułków w kraju zostających po 15 ludzi z kompanji.— Admirał *Parceval Deschenes*, mający dowodzić *francuzką* flotą morza *Baltyckiego*, zatknął swą flagę na okręcie *Inflexible* w *Brest*.— Powodem zwłoki w wysyłce korpusu posiłkowego do *Turcji*, jest dezorganizacja artylerji, która na skutek niedawnych dekretów, ulega zmianie zupełnej tak pod względem osób, jak i materjału. Ta zwłoka była powodem żywej korespondencji z rządem *Angielskim;* Cesarz też mocne wymówki robił b. Ministrowi wojny, Marszałkowi *St. Arnaud*.— Przejście *Rossjan* przez *Dunaj*, nie zrobiło tu wielkiego wrażenia w wysokich sferach; gabinet myśli powiększyć korpus posiłkowy do 80,000 ludzi.— Minister marynarki wydał rozkazy wybudowania w ciągu roku, 8miu nowych okrętów linjowych; w zwyczajnym czasie na podobną budowę potrzeba przynajmniej lat 3ch.— Zajmują się tu organizacją gwardji Cesarskiej; należeć do niej będzie dwa pułki jazdy, oprócz *gidów* i żandarmerji ruchomej. (Ind: Belg:).

Hiszpanja. — Królowa ułaskawiła wszystkich żołnierzy pułku *Kordowa;* obowiązani są jednak do 8-letniej służby w kolonjach. — W *Barcelonie* spokojność panuje; robotników aresztowanych wypuszczono; kilka tylko osób zatrzymano w areszcie. — Królowa otrzymała od Papieża w darze, szkatułę z poświęcanemi gromnicami. — Rząd pogodził się z Bankiem Sgo Fer-

dynanda, i rozpoczął układy o nowe operacje finansowe. (Neue Preus: Ztg).

Prusy. — Według oświadczeń Prezesa Rady Ministrów, *Prusy* w dzisiejszej kwestji *Europejskiej*, chcą działać z zupełną niezależnością. — Układy o traktat zaczepny i odporny, pomiędzy *Austrją* i *Prusami*, prowadzą głównie: Baron *Manteuffel* i Feldzeugm: *Hess;* tylko do niektórych specjalnych kwestji przyzywani są Jenerałowie *Gerlach* i *Groeben.*— Minister wojny, oświadczył Komissji finansowej Izby drugiej, że dla uruchomienia całej armji, potrzeba 21 dni czasu i 14 do 15 miljonów talarów kosztu; utrzymanie całej armji na stopie wojennej, kosztuje miesięcznie 7 miljonów talarów; udzielony więc kredyt z 30tu miljonów, wystarczyłby ledwo na dwa miesiące. Gdyby więc najście jakie *Niemcom* groziło, Rząd musiałby zażądać nowych kredytów, na dzisiejszy jednak cel żądana summa 30 miljonów talarów wystarczy. (Jour. de St. Pet.)

Szwecja. — Eskadra Admirała *Kruzenstierna*, powiększoną być ma jedną fregatą i brygiem. — Kontr-Admirał Szambelan *Virgin*, mianowany został czasowo Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym w *Londynie*. (Jour: de St: Pet:).

Turcja. — Wyjazd Sułtana z *Konstantynopola* naznaczonym jest na 5 Maja r. b. — Wszyscy podróżni *rossyjscy* zamieszkali lub bawiący w *Turcji*, otrzymali od swego rządu rozkaz wracania do kraju. — W d. 20 z. m., przybył do *Konstantynopola* oddział jazdy *Kurdów*, dowodzony przez 60-letnią amazonkę. — Nowo mianowany *Szeik-ul-Islam*, *Aarif-Efendi*, jest gorliwym stronnikiem *Reszyda* Baszy, którego polityka w ten sposób pewną jest przewagi stanowczej w radzie. — Z *Wiednia* donoszą, że wojska *tureckie* przeszły brod pod *Kolumnand;* chcąc uderzyć na *Turnu* i *Simnica*, przez trzy dni wznawiały walkę, ale odparte przez *Rossjan*, cofnęły się na *Nikopoli* i *Sistowo;* w d. 29 cały brzeg *wołowski*, był wolny od *Turków*.— Okręta *Cacique* i *Samson* przez omyłkę bombardowały posterunki *Czerkiesów*.—Floty sprzymierzone liczą 9 okrętów linjowych i 11 fregat *angielskich*, a 8 okrętów linjowych i 10 fregat *francuzkich;* flota *turecka* składa się z 7 okrętów linjowych.—Jakkolwiek wojska sprzymierzone nie są przeznaczone do trzymania garnizonu w stolicy, zdaje się jednak, że 10,000 *Anglików* a 15,000 *Francuzów* stanie na czas jakiś w koszarach *Konstantynopolu*. Wielkie zakupy dla tych wojsk przez komisorjat *turecki* robione, podniosły znowu bardzo cenę żywności.— Pięć parostatków *angielskich* i *francuzkich*, krąży około *Kostendżi* w blizkości wałów *Trajana*.— Garnizon w *Kalafat* ciągle jest bezczynnym; od trzech tygodni w *Widynie* żadnych posiłków nie odbierają; wszystkie *Nizamy* (wojska regularne), rozporządzalne, z *Sofia* ruszyły na *Nawibazar*, *Filipopel*, *Pristina*. W dniu 27 z. m., w *Bejkos* stały tylko fregata *Heron* i *Charlemagne*. — W d. 26 z. m., po powrocie z *Aten* Posła *Tureckiego*, *Porta* przesłała Pełnomocnikowi *Greckiemu*, Jenerałowi *Metaxa* wezwanie, by opuścił *Konstantynopol* w ciągu dni trzech. Zapowiedziano mu też, że wojska *tureckie* wejdą do *Grecji*, gdy tego będzie potrzeba dla przytłumienia powstania w *Epirze* i *Tessalji*.— Dwie fregaty sprzymierzone, przewiozły 2,500 ludzi wojska do *Warny*. — Przybyli niedawno lekarze *francuzcy*, badają okolice *Galipoli*, w celu wybrania miejsc na namioty dla Jenerałów i Oficerów wyższych; zapowiedzieli oni przybycie pierwszego transportu wojsk *francuzkich* na 2 b. m. — *Kabuli-Effendi*, został wysłany przez Sułtana do *Dardanellów* dla powitania tam Xięcia *Cambridge*, Xięcia *Napoleona*, i dowódzców naczelnych *francuzkiego* i *angielskiego*. — Piszą z *nad-Dunaju* pod d. 2 b. m., że *Omer*-Basza postanowił zebrać w *Bazardzik* wszystkie swe wojska rozporządzalne, z wyjątkiem 15,000 ludzi zostawionych w *Sylistrji* dla obrony tej twierdzy. *Bazardzik* mają otoczyć obozem ufortyfikowanym, w którym *Omer* będzie się starał utrzymać aż do nadciągnięcia posiłków z *Warny*, *Szumli* i *Rasgrad;* z tego punktu ma on zamiar kierować dalszemi działaniami. — W obozie *tureckim*, zwycięztwa *Rossjan* w *Dobrudża*, trwogę wzniecily; wojska które z *Sylistrji* ruszyły dla wzmocnienia *Mustafa*-Baszy przy wałach *Trajana*, cofnięte zostały do *Sylistrji*, bo się obawiają o tę twierdzę. W *Sylistrji* i *Szumli*, pracują bardzo nad fortyfikacjami. Wojska stojące w eszelonach na drodze *Szumli*, *Tirnowy*, *Sofji*, w marszach forsownych ruszają nad *Dunaj;* w *Szumli*, stoi tylko 6,000 ludzi podobno, ale spodziewają się posiłków z *Konstantynopolu*.— Z *Belgradu* donoszą, że w ostatnich dniach Marca, nota rządu *Pruskiego* do Xięcia *Alexandra Serbskiego*, poparła mocno żądania *Austrji*, co do zachowania przez *Serbję* ścisłej neutralności w wojnie *turecko-rossyjskiej*. (Gaz: Augsb:).

Włochy. — Policja w *Parmie*, wpadła na ślad mordercy Xięcia; u niejakiego *Bocchi*, tokarza, mieszkającego na jednej z uliczek blizkich placu, na którym zbrodnia została spełnioną, znaleziono skrawek sukna, z którego zrobiony był płaszcz zostawiony w ucieczce przez mordercę i odłam pilnika, z którego zrobiony był sztylet.— Posłowie *Austrjacki* i *Sardyński*, złożyli Xiężnie Rejentce listy kondolencyjne swych Monarchów, wraz z zapewnieniami ustnemi. Jenerał Dowódzca brygady *Parmeński* i Szef sztabu, złożyli adres podpisany przez wszystkich Oficerów. (Neue Preus: Ztg).

Sacra-Consulta, ukończyła już w *Rzymie* proces wytoczony mordercom Hrabiego *Rossi;* piętnaście osób skazano, z tych siedm na śmierć; ponieważ jednak ci są tylko wspólnikami, główny bowiem morderca ratował się ucieczką; zdaje się, że Papież karę śmierci, na karę galer w drodze łaski zamieni. (Jour: de St: Pet:).

Rozmaitości. — Rozliczne domniemania naprowadzają wszystkich podróżnych zwiedzających morza północno podbiegunowe, na ten domysł, iż tamże po za pasem lodów i natury obumarłej, jest sfera cieplejsza, obfita we wszystko, a może i mieszkalna. Po-za pustyniami lodów, napotkano już morze bez brył lodowatych, a wyspy bogate w roślinność i zwierza. Uważano szeregi ciągnących przelotnych ptaków rozmaitych, stada *renów*, *piżmowców*, i innego zwierza zmierzającego licznie dalej jeszcze ku północy, co naturalnie każe domyślać się jeszcze przyjaźniejszych tam dla nich warunków, jak na znanej kuli. Jeżeli ten domysł jest prawdziwy, to kraje tamte pozostają jeszcze dla przyszłości do odkrycia, i kto wie, czy i napróżno od lat tylu poszukiwany *Franklin*, nie osiadł tam jak w jakiej dolinie *Tyrolskiej*, którą zamykają do koła strome grzbie-

ty śniegowe i zlodowaciałe. — Olbrzymi salceson bankietu w *Zurich*, ważący 300 funtów, a 50 łokci długi, niosło 25ciu chłopców rzeźnickich. Na jego sporządzenie zsiekano centnar mięsa wołowego, centnar cielęciny, 80 funtów wieprzowiny i 20 funtów słoniny. — W *Frankfurcie n. M.*, pochowano w tych dniach *izraelitkę*, która w jednym domu przez lat 65, to jest od 12 do 76 roku życia, nieprzerwanie służyła. Liczny tłum ludu był na tym pogrzebie. — »Gdybym mógł mieć to co winien jestem, pod warunkiem, abym był winien to co mam, miałbym czem zapłacić długi moje", rzekł raz jeden z tych ludzi, co to mają *więcej długów, niż włosów na głowie*.

Ostatni targ Poniedziałkowy w *Londynie*, pomimo że to było drugie Swięto Wielkonocne, nader był ożywiony, mnóstwo było kupujących, a po ostatnich najwyższych cenach wiele tranzakcji miało miejsce. We *Francji* na targach zbożowych więcej było ruchu, a na placach głównych portowych, materjalne podwyższenie notowano. Toż samo można powiedzieć o placach *Belgijskich, Hollenderskich* i *Niemieckich*. Na naszej giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano *pszenicy* z wody łasz: 608, ze spichrza 30; *żyta* łasz: 17, *jęczmienia* 10, tudzież *siemienia lnianego* 60. Za łaszt *pszenicy* z wody przy wadze 119 do 131 f. h. płacono 515 do 725 guld: prus:, co daje na kor: Warsz: od rs. 5 k. 81 do rs. 8 k. 17; *pszenica* dwuletnia, waga 129 f. h., płaciła 750 guld: prus:, co na kor: War: wynosi rs. 8 k. 45½. Cena *żyta* dochodziła za kor: War: do rs. 5 k. 41½, *jęczmienia* rs. 3 k. 38, a *siemienia lnianego* rs. 5 k. 10. Dwuletnia *pszenica* dla domieszania ze świeżą, bardzo była poszukiwana, ale zapasy jej u nas wyczerpane. — *Gdańsk*, d. 20 Kwiet: 1854 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bezak Jen:-Major z Ostrołęki; Biskupski Fel: Oby: z Sieradza nr 556; Czaplicki Stan: Ob: z Stawna nr 500; Gruszczyński Leop: Ob: z Czyżewa nr 625; Jaszczołd Fran: Oby: z Kobylan nr 570; Kuczborski Alfons Oby: z Węglewic nr 584; Płonczyński Włodz: Oby: z Lubiatowa nr 673; Zakrzewski Fran: Ob: z Małęczyna nr 476.— Monochim Fedor Lekarz Wojskowy z Nowoczerkaska nr 625; Nowicki Jen:-Major z Suwałk nr 1809; Wołodzin Piotr Lekarz Wojsk: z Nowoczerkaska nr 625.— Biskupski Tytus Oby: z Młodawina nr 584; Isakow Sztabs-Kapi: z Tuły nr 625; Iliński Miko: Rotm: z Petersburga nr 634; Sicklucki Hipo: Ob: z Sarnowa nr 89.— Brzeziński Konst: Ob: z Bełżyc nr 584; Balicki Józ: Urzęd: z Grodna nr 625; Contang Emil Inżen: z Petersburga nr 1572/3; Esterhazy Ernest Hr. z Petersburga nr 634; Gorełow Praporszczyk z Tyflisu nr 625; Stróżewski Prezydent z Kalisza nr 603.

Wyjechali: Bewad Jen:-Major do Kijowa; Daszkiewicz Teressa Ob: do Grodna; Nowowiejski Miko: Oby: do Gub: Żytomierskiej; Olędzki Szym: Kapi: do Cesarstwa; X. Winiarski Winc: Pleban do Radomia; Zdzitowiecki Hen: Oby: do Przykor.— Alexandrow Mik: Pułko: do Moskwy; de Graziani Luigi Hr. do Petersburga; Kościelski Jen:-Major do Lublina; Menzenkampf Pułko: do Białegostoku.— Ginter Pułko: do Petersburga; Ledóchowski Józ: Hr. do Polinowa.

Przyjechali Koleją żelazną: Samson Maur: Kup: z Hamburga nr 601; Thal Juliusz Kup: z Wrocławia nr 634.— Duloup Jul: Kup: z Paryża nr 613; Murawiew Alex: Art: Cesars: Petersb: Akademji z zagranicy nr 634; Satias Jan Kup: z Paryża nr 613.— Karski Aug: Ob: z Drezna nr 414; Linke Gotfried właścic: fabry: z Wrocławia nr 634.— Botta Gratiozo Agronom z Szwajcarji 634; Bergsohn Samuel Komis: Kup: z Krakowa; Treppmacher Jerzy Kup: z Poznania.

Wyjechali koleją żelazną: Czarnecki Zygm: Oby: do Poznania; Czertkow Alex: Sztabs-Kapi: do Drezna; Piracki Stan: Cukiernik do Lwowa.— Kwiatkowski Józ: Kup: do Lipska; Rutkowski Kazi: Kup: do Krakowa; Sobolewska Ludw: Kup:, i Tock Adolf Kup: do Lipska; Wolff Albert Inżen: do Magdeburga. — Fanta Agnieszka Emerytka do Krakowa; Grühn Hen: Kup: do Węgier; Kriskow Rad: Stanu, Naczel: Urzędu Poczto:, do Częstochowy; Keller Edw: Kup: do Krakowa; Najdenow Rad: Stanu, Nacz: Urzę: Pocz:, do Częstochowy; Thonnes Jan Kup: do Lipska.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 10.
TEATR WIELKI. Dziś, *Marco Spada*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Kobiety z Kamienia*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.